



Karmelicka 16 - o architekturze

2026-05-09

Budynki, na pierwszy rzut oka niepozorne, często skrywają fascynujące tajemnice. Nie inaczej jest z trzypiętrową kamienicą przy ulicy Karmelickiej 16, która powstała nie tylko jako miejsce do mieszkania, ale także jako siedziba Zakładów Graficznych Eugeniusza i Kazimierza Kozińskich, działających w tylnej oficynie budynku.

To nie tylko opowieść o wizji domu połączonego z miejscem pracy, ale także o nowoczesności wprowadzanej do budownictwa czy niezwykłych postaciach, które współtworzyły projekt kamienicy-drukarni. To także tajemnica skrytej pod brukiem dziedzina... Młynówki Królewskiej.

Kamienica na rzece

Początkowy odcinek ulicy Karmelickiej był zabudowany już przed 1911 rokiem, zatem kamienica, którą dziś podziwiamy, musiała stanąć w miejscu starszej zabudowy. Tutaj jednak sytuacja była wyjątkowa, gdyż nowy budynek stanął w miejscu... rzeki! Przez parcelę, obok piętrowego domu z początku XIX wieku, który został wyburzony pod budowę kamienicy, przepływała bowiem Młynówka Królewska. Po drodze z górnego (znajdującego się w rejonie pomiędzy dzisiejszymi ulicami Łobzowską i Asnyka) do dolnego młyna (znajdującego się u wylotu ul. Dolnych Młynów na Krupniczą) musiała ona przekroczyć ulicę Karmelicką, co dziś zaznaczone jest odmiennym kolorem bruku. Pierwszym elementem projektu nowego domu musiało zatem być przykrycie ciek w wodnego kanałem (w tym czasie trwały również prace w ciągu ulicy Retoryki, polegające na skanalizowaniu dawnego koryta Młynówki i Rudawy, którą przeniesiono do obecnego koryta z ujściem obok klasztoru Norbertanek).

Tajemniczy projektant

Projekty zasklepienia odcinka Młynówki, jak i samej kamienicy, przygotował ten sam człowiek – budowniczy Wawrzyniec Karlseder. Tu należy wspomnieć, że większość projektów kamienic wznoszonych w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku było dziełem lokalnych budowniczych i architektów.

Dekoracyjny nagłówek projektu kamienicy, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Nazwiska spoza tego środowiska są niezwykle rzadkie i najczęściej związane z inwestycjami rządowymi, jak kamienice dla urzędników kolejowych przy ul. Blich, za które odpowiadał Stanisław Ujejski, czy wynikały z rodzinnych koligacji, jak w przypadku kamienicy przy ul. Długiej 60, zaprojektowanej przez Zygmunta Pszorna – w tych wypadkach obaj budowniczowie pochodzili ze Lwowa. W tej niewielkiej liczbie znajduje się również Karlseder, który był przedsiębiorcą budowlanym i



kamienicznikiem z odległego Jarosławia! W tym wypadku trudno jednak stwierdzić, dlaczego Koziańscy sięgnęli właśnie po niego, zwłaszcza patrząc na nietypowe rozwiązania projektowe i budowlane. Pierwsze projekty zostały nakreślone przez Karlsedera we wrześniu 1909 roku, a ostateczna wizja powstała na początku maja kolejnego roku.

Podpisy inwestorów i budowniczego, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Kamienica, która powstała, jest niezwykle ciekawa, a wręcz tajemnicza nie tylko ze względu na posadowienie jej na korycie Młynówki i postać budowniczego spoza miasta, ale też ze względu na swój charakter – budynku, który jednocześnie łączy funkcje mieszkalną i produkcyjną. Tylna oficyna mieściła bowiem drukarnię, ale tak naprawdę cały budynek był podporządkowany biznesowi prowadzonemu przez braci Koziańskich. Budynek składa się z trzech zasadniczych części – frontowej, oficyny bocznej wypełniającej lewą stronę działki oraz wspomnianej już oficyny tylnej.

Nowe oblicze w pierzei ulicy

Fasada budynku wyróżnia się w pierzei ulicy Karmelickiej, której parzystą stronę na odcinku do ul. Rajskiej stanowią przede wszystkim kamienice z końca XIX wieku z bogatą dekoracją oraz skromny budynek ratusza dawnych Garbar, pochodzący jeszcze z XVIII wieku. Budynek spod numeru 16 odcina się od nich skalą – choć pierwotnie miał dorównywać sąsiadkom wysokością, to ostatecznie zrealizowano go jako trzypiętrowy. Również dekoracja, utrzymana w zyskującej coraz większą popularność w tamtym okresie stylistyce zmodernizowanego historyzmu, zasługuje na uwagę. Budynek odwołuje się zatem do dekoracji poprzednich epok, ale sięga po nie oszczędnie, przy okazji upraszczając ich formy. Tutaj obserwujemy to w pokryciu całej fasady boniowaniem, a także w miękkich, zaczerpniętych z baroku liniach portali wokół drzwi i bramy przejazdowej w skrajnych osiach budynku.

Przekrój kamienicy, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Kamienica

Budynek znajduje się przy jednej z głównych ulic miasta, dlatego jego parter został zaprojektowany z przeznaczeniem na lokale użytkowe, do których wejście możliwe jest z poziomego chodnika. Pierwotny projekt zakładał umieszczenie dwóch sklepów w środkowej części budynku – zapewne była to przestrzeń przeznaczona na wynajem. Po lewej stronie znajdowało się natomiast bezpośrednio wejście do kancelarii drukarni Koziańskich, która zajmowała w sumie trzy pomieszczenia. Tu można było składać zamówienia, a także zakupić gotowe wyroby drukarni.

Na piętrach kamienicy urządzono po dwa mieszkania, dostępne z głównej klatki schodowej. Zaprojektowano je jako asymetryczne, z większymi po stronie lewej, obejmującej również oficynę. Posiadały one aż cztery pokoje, w tym jadalnię mierzącą ponad 8,5 metra długości! Mieszkania po



prawej stronie budynku obejmowały dwa pokoje, w tym jeden w osi nad przejazdem bramnym, oraz kuchnię i łazienkę od strony podwórka.

Rzut oficyny tylnej z drukarnią oraz ogrodu, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Poddasza krakowskich kamienic najczęściej służyły jako suszarnie prania – urządzania w nich mieszkań zabraniała specjalna ustawa budowlana dla miasta, obowiązująca od 1883 roku. Przy Karmelickiej 16 było jednak nieco inaczej – choć projekt początkowo tego nie zakładał, ostatecznie ostatnia kondygnacja została przeznaczona na atelier dla malarzy i grafików pracujących dla drukarni, w wyniku czego w połaciach dachu pojawiły się duże okna. Pracownie urządzone na strychach czy w specjalnie zaprojektowanych szczytach budynków znamy z kilku adresów w Krakowie, jednak po raz pierwszy przeznaczono na ten cel całą kondygnację! Tutaj należy jednak zauważyć, że zmiany w projekcie nie dokonał Wawrzyniec Karlseder, który zmarł w trakcie wznoszenia kamienicy Koziańskich. Jego miejsce jako kierownika budowy na krótko zajął Kazimierz Hrobni, natomiast budowę dokończył budowniczy Leszek Daniek, który odpowiadał za opisane zmiany w projekcie.

Projekt atelier na poddaszu, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Oficina boczna - budynek na przecięciu światów

Frontowa część budynku przechodzi w oficynę boczną, zamykającą lewą stronę podwórka. Tutaj funkcje się mieszają i tak np. parter w całości związany był z drukarnią – tu bowiem mieścił się m.in. magazyn druków. Piętra to z jednej strony zaplecza dla mieszkań (łazienki, kuchnie, służbówki i spiżarnie), a z drugiej – pion sanitarny dla pracowników drukarni. Dodatkowo zaprojektowano aż dwie klatki schodowe – jedną prowadzącą do oficynowych części mieszkań, z windą towarową w duszy schodów, oraz drugą, przeznaczoną w całości dla drukarni, obsługującą pion sanitarny z toaletami oraz oficynę tylną. Podobnie jak w części frontowej, również poddasze zostało zaadaptowane na potrzeby drukarni, gdzie umieszczono kolejny z magazynów. Notatka na planie wskazuje, że dopuszczalne obciążenie stropu w tym miejscu to aż 250 kg na m²!

Projekt betonowo-żelaznej części oficyny mieszczącej drukarnię z pieczęcią wykonawcy, firmy. F. Zulianiego, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/493

Drukarnia i włoski ślad

Zabudowania zamyka oficyna tylna, która od wielu lat służy krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, co pokazuje, że twórczość jest nierozzerwalnie związana z tym miejscem. Od strony podwórka wszystkie części budynku zobaczymy jako ułożone w kształt litery C, jednak ze względu na kształt działki, znacznie szerszej w tylnej części, oficyna ta tak naprawdę jest znacznie szersza.

W tej części mieściła się zasadnicza część drukarni, co miało bezpośredni wpływ nie tylko na formę



oficyny tylnej, ale także na jej konstrukcję. Ciężkie maszyny drukarskie wymagały bowiem innego podejścia i zastosowania techniki w Krakowie wciąż raczkującej, a pod pewnymi względami wręcz nowatorskiej. Oficyna jest bowiem hybrydą – jej część od podwórka, z klatką schodową i pomieszczeniami pomocniczymi, jest wzniesiona w technice tradycyjnej, a więc murowana, natomiast tylna, mająca formę wielopoziomowej hali, została wykonana jako żelazo-betonowa. Stropy w tej technice wykorzystano po raz pierwszy przy przebudowie Starego Teatru, przeprowadzonej w latach 1905–1906 według projektu Tadeusza Stryjeńskiego i Franciszka Mączyńskiego. W podobnym czasie co w kamienicy przy Karmelickiej zostają też zastosowane w budynku Muzeum Techniczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńsk (dziś mieści się tam ASP). W inwestycji Koziańskich Karlseder poszedł jednak nieco dalej i zastosował nowy sposób budowania nie tylko do stropów (również tych we frontowej części budynku i oficynie bocznej), ale także do ścian – jak się wydaje, po raz pierwszy w Krakowie! Ciekawostką stanowi też firma, która realizowała prace betoniarskie – prowadzona przez Włocha! Od końca XIX wieku działała bowiem w Krakowie filia lwowskiego przedsiębiorstwa założonego przez pochodzącego z Istrii kamieniarza, Giovanniego Zulianiego. Jego syn Francesco prowadził filię pod Wawelem, z siedzibą na Półwsiu Zwierzynieckim. Wśród jego realizacji są przede wszystkim dekoracyjne lastryka z sieni i klatek schodowych krakowskich kamienic, ale obok tego powstawały również większe realizacje, jak ta tutaj.

Oblicza nowoczesności

Całości dopełniał niewielki ogród znajdujący się na tyłach, którego projekt również powstał wraz z kamienicą. Już w trakcie realizacji został on jednak delikatnie zmodyfikowany ze względu na umieszczenie w tyle działki garażu na jeden samochód, którego projektantem, podobnie jak adaptacji poddasza, jest Daniek. W tym miejscu trzeba podkreślić, że jest to jeden z najstarszych projektów garaży w Krakowie!

Projekt garażu, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Nowoczesność w kamienicy Koziańskich to nie tylko zastosowanie betonu czy garaż dla samochodu. Był to bowiem jeden z wciąż nielicznych na początku XX wieku budynków, gdzie obok elektryczności i bieżącej wody, które dopiero od kilku lat funkcjonowały w Krakowie, zastosowano również centralne ogrzewanie, obejmujące zarówno część mieszkalną, jak i całość drukarni. Prace instalacyjne przy ogrzewaniu, a także wodociągach i kanalizacji, wykonało biuro Drzewiecki & Jeziorański, działające przy ul. Sobieskiego 6.

Pieczęć firmy instalującej wodociąg i centralne ogrzewanie, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Pierwszy projekt Karlsedera powstaje, jak wspomniano na początku tekstu, we wrześniu 1909 roku. Projekty wykonawcze budowniczy przygotowuje w maju następnego roku, a niedługo później Koziańscy uzyskują pozwolenie na budowę. Rozległy budynek, nowoczesne technologie i drobne zmiany w projekcie nie przekładają się jednak na długość trwania samej budowy, która zostaje ukończona w połowie 1911 roku, co pozwala na uruchomienie drukarni niedługo później.



Okupacyjny ślad

Kamienica przetrwała do naszych czasów w niemal niezmienionym kształcie. Jedyna widoczna zmiana to portal sklepowy obejmujący dwie środkowe osie parteru, który wyraźnie odcina się szarym, modernistycznym tynkiem. Jest to jeden ze śladów zmian w tkance architektonicznej Krakowa wprowadzonych w okresie okupacji niemieckiej. Portal to ślad po sklepie rybnym, który powstał według projektu architekta Willego Mollera w 1940 roku z połączenia dwóch mniejszych lokali. Sklep utrzymał ten charakter po wojnie, a jeszcze na początku XXI wieku działał tutaj bar rybny.

Inwestycja braci Eugeniusza i Kazimierza Koziańskich to budynek na mapie Krakowa wyjątkowy. Nowoczesny, budowany z rozmachem, ale także podporządkowany jasno sprecyzowanym potrzebom rozwijającego się przedsiębiorstwa – Zakładów Graficznych. Przy tym budynek tajemniczy i pełen niespodzianek, nawet dla wytrwałych miłośników historii architektury miasta!

Artykuł autorstwa Małgorzaty Korpalskiej i Jakuba Jastrzębskiego (Igraszki z czasem)